

57 - MODLITWA O POTRZEBY MATERIALNE

W tym rozdziale po raz kolejny będziemy mówić o tym, kiedy Bóg odpowiada na nasze modlitwy. Jeśli będziesz to uważnie analizować, wtedy zobaczysz, jak należy się modlić, aby życie mogło się zmieniać.

W poprzednim rozdziale mówiliśmy o tym, żeby zarówno w naszym życiu, jak i w modlitwie na pierwszym miejscu stawiać Boga. W Ewangelii Mateusza 6:9-11, Jezus uczy nas modlitwy: „*Ojcze nasz*”. Pierwszą jej intencją jest to, aby pragnieniem naszego serca było wysławianie imienia Bożego na ziemi. Drugą jest prośba, która musi wynikać z tęsknoty naszego serca, aby w naszym życiu zapanowało Królestwo Boże. Trzecią jest pragnienie, tęsknota i prośba płynąca z głębi serca, aby na ziemi działo się to samo, co dzieje się w niebie. Jak myślisz, ilu wierzących rzeczywiście się na tym koncentruje? Myślę, że większość ludzi powtarza tę modlitwę od dzieciństwa niczym papuga i w ogóle nie zastanawia się nad jej treścią. Tacy ludzie popełniają błąd, o którym Jezus mówi na samym początku: „*Nie módlcie się jak obłudnicy*” i „*Nie bądźcie wielomówni*”.

Gdy właściwie pojmiesz, na co Jezus zwraca tutaj uwagę i tak się zaczniesz modlić, wtedy staniesz się osobą duchową. Prawdziwie duchowymi ludźmi stajemy się dopiero wtedy, gdy naszym wiodącym pragnieniem będzie wysławianie imienia Boga, nastanie Jego Królestwa i pełnienie Jego woli. To są najważniejsze rzeczy w naszym życiu. To, ile zarobimy, czy zostaniemy uzdrowieni lub cokolwiek innego, to rzeczy podrzędne. Czy wiesz, co by się dzisiaj działo w Twoim życiu, gdybyś od samego początku stawiał sprawy Boże na pierwszym planie? Twoje życie wyglądałoby zupełnie inaczej. Byłbyś zupełnie innym człowiekiem i nie miałbyś problemów typowych dla tego świata. Dlatego Jezus mówi, żeby w modlitwie na pierwszym miejscu stawiać Boga. Jeśli tego nie robisz, to wiele Twoich problemów nigdy nie zostanie rozwiązanych. Jeśli nie stawiasz Boga na pierwszym miejscu, to na początku pozbędziesz się jednego pakietu problemów, ale skończysz z pakietem innych problemów. Nie twierdę, że jeśli tak będziesz robić, to w ogóle nie będziesz miał problemów, ale mogę Ci zapewnić, że wtedy będziesz mógł pokonać wszystkie problemy, bo Bóg będzie z Tobą współdziałał w każdej sprawie.

Biblia mówi: „*Wiele nieszczęść spotyka sprawiedliwego, lecz Pan wyzwala go ze wszystkich*” (Ps 34:20). Różnica jest taka, że ludzie tego świata też stają w obliczu problemów, ale nie mają nikogo, kto by im pomógł. My mamy Ojca w niebie, więc uczmy się Go stawiać na pierwszym miejscu. Nie stawiaj na pierwszym miejscu swojej firmy, nauki, dzieci, żony, męża, domu lub czegokolwiek innego. Postaw na pierwszym miejscu Boga, a wtedy zobaczysz, jak to zmieni Twoje życie, gdyż dopiero wtedy staniesz się prawdziwym uczniem Jezusa.

Gdy już to zrobisz, Jezus uczy modlić się o kolejne rzeczy: „*Chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj. Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy innym, oraz wybaw nas podczas podczas kuszenia i uwolnij od zła*”. Zauważ, że w tej modlitwie nigdzie nie występują słowa „Ja, Mnie, Moje i Mojego”. To zaimki powszechnie używane w każdym języku, jednak w tej modlitwie nie są użyte ani razu. Bóg chce nam w ten sposób pokazać, że gdy troszczymy się o Boże Imię i szukamy Bożego Królestwa, Bożej woli i stawiamy Boga na pierwszym miejscu, wtedy przestaniemy być samolubni i zawsze będziemy myśleć o naszych współwyznawcach, gdyż nasz Ojciec ma wiele dzieci.

Jeśli jesteś głodny i potrzebujesz pokarmu, to módl do Boga, aby dał Ci swój chleb, ale nigdy nie zapominaj, że są też inne dzieci Boże, które są głodne. Nie jesteś tutaj sam, więc módl się też za nich. Jeśli masz dużo pokarmu, to nie zapominaj o innych dzieciach Bożych, które go nie mają. Przecież modlisz się słowami: „*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*”. Gdy się modlisz o przebaczenie grzechów, to też mówisz: „*Przebacz nam nasze winy*”, a gdy się modlisz o wybawienie, to również mówisz: „*Wybaw nas podczas kuszenia*”. Jak widzisz, Pan chce nas wyzwolić nie tylko od egocentryzmu, ale także od egoizmu, który powoduje, że nie myślimy o innych ludziach. Dlatego uczy nas modlić się słowami: „*Daj nam , przebacz nam i wybaw nas*”.

Modląc się o chleb powszedni, Jezus nie uczy prosić o pokarm na cały rok, lecz mówi, abyśmy się modlili tylko o tyle, ile nam potrzeba na dzisiaj. Nie twierdzą, że nie można mieć zapasów jedzenia lub zaoszczędzonych pieniędzy, bo nie o to tutaj chodzi. Można mieć oszczędności na jakieś przyszłe potrzeby lub cokolwiek innego, i nie ma w tym niczego złego. Tutaj chodzi o to, żeby być zadowolonym i cieszyć się także wtedy, jeśli Bóg da nam tylko tyle, ile potrzeba nam na dzisiaj. Jeśli Bóg da Ci pokarm tylko na dzisiaj, wtedy też należy chwalić Pana i dziękować Mu za to, co otrzymałeś dzisiaj, oraz za to, co otrzymasz jutro. Jeśli masz możliwość planowania jutra, to śmiało możesz tak robić, bo nie ma w tym niczego złego. Jednak przede wszystkim bądź wdzięczny za to, czym Cię Bóg obdarza dzisiaj i zawsze proś o bieżące potrzeby, zgodnie z tym jak napisano: „*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*”.

Jezus nie uczy modlić się o luksus. On nie modlił się o to, żeby codziennie dostawać torbę słodczy, tylko o chleb powszedni, czyli prosty posiłek, który utrzyma nasze ciało przy życiu i w zdrowiu. „Panie, daj mi tyle, ile potrzebuję na dzisiaj” – w tym nie ma chciwości. W Nowym Testamencie nie znajdziesz ani jednej zachęty do modlitwy o luksus. Gdy Jezus uczy nas modlić się o sprawy materialne, to mówi wyłącznie o potrzebach, a nie o luksusie. Prawda jest taka, że nasz Ojciec w niebie wie, co nam jest potrzebne, zanim Go poprosimy. Czy On wie, że musimy jeść chleb? Oczywiście, że wie. To dlaczego nie daje nam go, zanim Go poprosimy? Powód jest bardzo prosty; bo chce mieć z nami więź. Chce, żebyśmy się cieszyli z wysłuchanej modlitwy, gdy dostajemy nasz chleb.

Dlatego zanim chrześcijanie zaczną spożywać posiłek, zawsze powinni pochylić swoje głowy i podziękować Bogu. Mam nadzieję, że tak robisz i nie spieszysz się ze spożyciem posiłku, zanim nie podziękujesz Bogu.

To nie ma na celu polepszenia jego smaku, lecz jest to wyznanie i uznanie faktu, że mamy go dzięki Bogu. W dzisiejszym świecie są ateści i bezbożni ludzie, którzy zabierają się za posiłek nie dziękując nikomu. Niech oni robią, co chcą, ale Ty miej świadomość, że to Bóg zapewnia Ci pożywienie. Bóg nam otworzył oczy, abyśmy widzieli, ale ateści są ślepi, dlatego nie widzą, kto im daje pokarm. Więc nie módl się do Boga po to, żeby Go informować o swoich potrzebach – bo On o nich wie – ale módl się po to, żeby wyrażać swoją zależność od Niego, także w sprawach materialnych.

Nie ma niczego złego w modlitwie o rzeczy materialne, na przykład takie, jak odzież. Jeśli potrzebujesz odzieży, wtedy módl się o nią. To może być też modlitwa o dom, bo trzeba gdzieś mieszkać. Można się także modlić o edukację swoich dzieci, ponieważ chcesz, aby nauczyły się zarabiać na chleb. Jeśli będą miały dobre wykształcenie, wtedy będą mogły zarabiać na życie w wielu krajach. Modlitwa o edukację nie jest niczym złym. Wszystkie te rzeczy składają się na modlitwę „*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*”, czyli „Panie, daj nam to, co jest nam dzisiaj niezbędne do życia na tej ziemi”.

Ciekawe jest też to, że prośba o chleb powszedni jest wymieniona zaraz po: „*Bądź wola Twoja*”. Więc, jeśli zestawimy te dwie prośby razem, wtedy wyjdzie nam: „Pragnę, aby Twoja wola urzeczywistniała się na ziemi, tak samo jak spełnia się w niebie, a gdy będę ją wypełniał, wtedy daj mi chleb, żebym miał siłę to zrobić”. Tak więc widzimy tutaj powód modlitwy o rzeczy materialne, którym nie jest samozadowolenie, lecz chęć pełnienia woli Bożej. Dlatego bardzo ważne jest, aby najpierw modlić się o wolę Bożą: „*Jak w niebie, tak i na ziemi*”, a dopiero później zwracać się do Boga o potrzeby materialne.

Problem tkwi w tym, że większość chrześcijan modli się wyłącznie o potrzeby materialne, podczas gdy ich życie nie ma żadnego związku z pełnieniem Bożej woli. Są też tacy, którzy uważają, że nie wolno się modlić o rzeczy materialne i należy się modlić wyłącznie o rzeczy najbardziej istotne, czyli o sprawy duchowe. To nie jest prawdą. To brzmi bardzo świątobliwie, lecz jest sprzeczne z nauką Jezusa, która pokazuje, żeby przed modlitwą o odpuszczenie grzechów i zachowaniem od zła, modlić się także o potrzeby ciała. Nie myśl, że nasze ciało zostało stworzone przez szatana. Nasze ciało zostało stworzone przez Boga. Zatem, gdy stawiasz Boga na pierwszym miejscu, wtedy możesz się modlić także o potrzeby materialne. Nie o luksus, lecz o to, co jest niezbędne do życia, ponieważ napisano, że „*przez Jezusa Chrystusa, mój Bóg zaspokoi wszelką waszą potrzebę, według Jego bogactwa w chwale*”.

tl. www.chlebnieba.pl ©